

Jestem chłop

Dariusz Muszer
Jestem chłop



Wydawnictwo 13 Muz
Szczecin 2004



Jestem chłop

Pilem, biłem,
byłem nieopanowany.

Rzygałem,
gwałciłem, zabijałem dzieci.

Chciałem inaczej.

Kimże jest ten dobry Bóg,
który wysłał na świat takie zwierzę.

Sikam na stojąco

Sikam na stojąco,
nie posadzicie mnie na desce.

Nie płaczę po nocach,
nie zmuszajcie mnie więc do płaczu.

Kiedy ktoś mnie bije,
oddaję podwójnie.

Kiedy ktoś próbuje
zabić moją kobietę i dzieci,
podrzynam mu gardło.

Jestem zły,
gdyż sikam na stojąco.

Jak mi każecie
przy tym siadać,

będę jeszcze bardziej
zły.



Przeznaczenie

Nie posłano mnie tutaj,
abym w bólu rodził dzieci,
tylko w przyjemności je robił.

Gdyby było inaczej,
Bóg dałby mi macicę.

Nie krzyczcie więc na mnie
tylko dlatego,
że wysłano mnie na Ziemię
z jajami i penisem.

Wyznanie

Cieszę się,
że się nie urodziłem
z cipką.

Porzygałbym się,
gdyby dobierał się do mnie
taki facet jak ja.



Byłem głupi

Jesteś głupi,
bo nie umiesz rodzić dzieci,
powiedziała mi.
Poszedłem więc precz.

Nigdy nie urodziła dziecka.

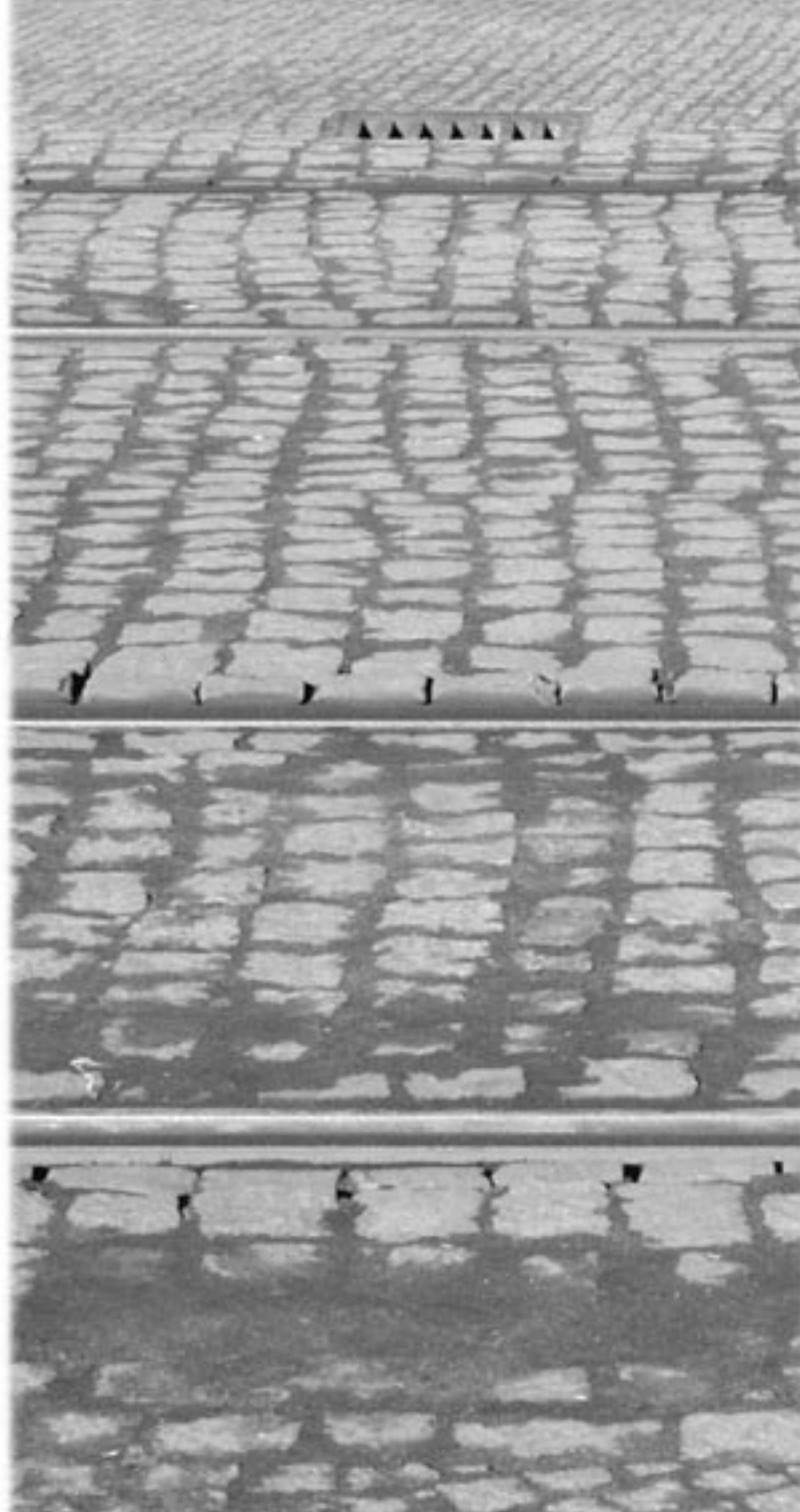
Nie znalazł się taki głupi,
który zechciałby na nią wleźć.

Żywoł murarza

Trzy razy dopuściła
mnie do siebie
i urodziła trójkę dzieci.
Odtąd sypiam w komórce.

W dniu wypłaty
idzie ze mną do zakładu.
Daje na pół litra,
a potem codziennie
na paczkę papierosów.

Liczy, że zdechnę
od tych papierosów.
I liczy, że wtedy będzie mogła
wynająć komórkę.



Dwunastolatek

Wystawiała mnie na korytarz,
gdy przychodzili frajerzy.
Słyszałem radość w jej ustach.

Nie matkę, panie sędzio,
zabiłem,
tylko starą kurwę,
co mnie okradła.

Więzień nr 228

Tak długo ujadła,
tak długo chciała mieć więcej
od własnej siostry
i od sąsiadów,
aż zatkałem jej gębę
workiem pieniędzy.

Kiedy się dusiła,
dałem jej jeszcze więcej.
Teraz mam nareszcie spokój.



Więzień nr 5678

Młode dziewczyny
mają w oczach strach.

Starsze dziewczyny
patrzą na mnie z pogardą.

Najstarsze dziewczyny
nie lubią mojego nagiego ciała.

Zróbcie tak, żebym nie musiał już
ani się bać, ani wstydić.

Przykryjcie mnie
i zabierzcie ten stary płaszcz.

Zapobiegliwość

Kiedy dopadł mnie rak,
zaczęła rozglądać się
za innym.
Przecież dzieci
musi ktoś
wyżywić.

Nie głodowały, gdy umarłem,
miała jednego po drugim.



Kobieciarz

Miałem taką jedną,
istne złoto, mówię wam.
Młódka, a pierdoliła się
jak stara kurwa.

Jak zaszła,
dałem szmal.
Usunęła.

Nie było już tak
jak przedtem.
Przestała się
dobrze pierdolić.

Poszedłem do innej
i też było mi z nią
jakiś czas dobrze.

Już lepiej kozę

Powiem wam, z babami
to najlepiej z daleka.

Jak się zbliżysz,
to zaraz bachor i żeniaczka.

Już lepiej kozę dorwać
i wydłubać, niż babę.

Tak mi powiedział dziadek,
a ja mu wierzę.

Ojciec nie posłuchał
i zapił się z bólu na śmierć.

Dziadek goni resztką sił.
Tylko ja mądry:
uganiam się za kozami.



Drży mi ręka

Drży mi ręka,
gdy wracam z pracy,
a tu po śniadaniu
jeszcze niesprząnięte.

Drży mi ręka,
gdy obieram ziemniaki
i muszę uważać,
aby nie odciąć sobie palca.

Drży mi ręka,
gdy moja ślubna
wraca od sąsiadki
z nadąsaną miną.

Drży mi ręka,
gdy opowiada,
co sąsiad dostał
dzisiaj na obiad.

Po drugim piwie
przestaje mi drzeć ręka.
Przełączam programy
i nic nie czuję.

Więzień nr 7743

Wylała mi
dwa ostatnie piwa do zlewu,
toteż nie mogłem się powstrzymać.

Była za gruba,
nie chciała przejść przez rury,
za piwem.

Zmniejszyłem ją,
ale też to nic
nie dało.

I teraz za to piwo siedzę.
A ona, w kawałkach,
tuła się po różnych śmietnikach.



Fizyczny nr 28595

Okradli mnie z młodości,
okradli mnie ze zdrowia,
z mojego twardego kutasa
w tej fabryce farb i lakierów.

A teraz jeszcze moja
mówi, że zawsze byłem gnojem
i myślałem tylko o sobie,
i idzie na kurs malowania
na jedwabiu.

I wy chcecie,
żebym ja rozumiał
ten świat.

Te farby i lakiery
nie wywietrzeją mi z głowy
do końca życia.
Są silniejsze
od miłości kobiety.

Zmartwienie

Ma małego penisa,
a chciałby mieć większego.

Martwi go to
i nie pozwala w nocy spać.

Jego żona ma dużą stopę,
często go kopie.



Stary pierdoła

Odkręćcie czas,
a zobaczycie mnie,
jak jednym uderzeniem pięści
zabijam cielaka.

Odkręćcie czas,
a zobaczycie,
jak co noc biorę trzy dziewczyny,
a jedna piękniejsza od drugiej.

Odkręćcie czas, a zobaczycie,
jak mięśnie moje
drżą w słońcu
i jak ptaki szybują po niebie.

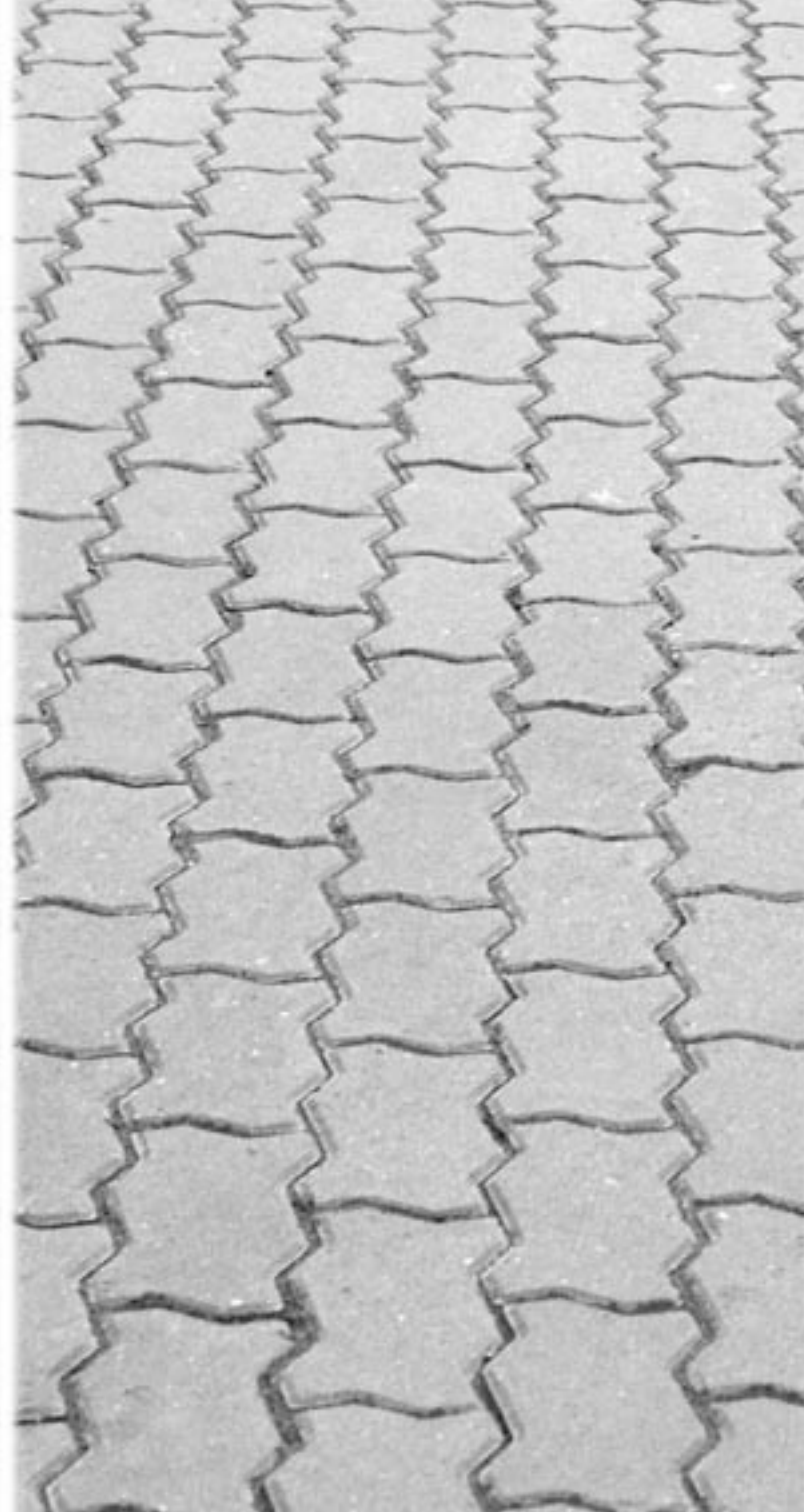
Odkręćcie czas, a przekonacie się,
kim nadal jestem w środku
i dlaczego ukrywam twarz
na dnie butelki.

Trzynastolatek

Gruby, z pryszczami tłuszczu
na całym ciele,
wsuwa delikatnie
dłoń za pasek
i czuje, jak mu rośnie.

Po raz pierwszy w życiu
uśmiecha się naprawdę.

Potem długo rozpacza.



Siedemnastolatek

Wyśmiała go.
Nie mógł sobie znaleźć miejsca.

Tak pamiętał o tym śmiechu,
że zgwałcił pierwszą lepszą.

Wcale się nie śmiała.
Gwałcił więc dalej.

Kiedy go złapali,
miał już siedemnaście
tych, co się nie śmieją.

Tajemniczy pan w piwnicy

Kupuje kolorowy miesięcznik,
schodzi do piwnicy,
podpiera drzwi od wewnątrz kołkiem,
siada na worku ziemniaków.

Przegląda zdjęcia
i grzebie w rozporoku.

Kiedy strzyka w kierunku ściany,
maluje mu się na twarzy
niebiańska rozkosz.

Jego żona
jest znowu w kościele.



Czas czułości

Prowadzi jego dłoń
powoli po swym łonie
i nie może zrozumieć,
dlaczego jest taki niezgrabny.

Prowadzi jego dłoń
po swoich sutkach
i już wie, że ma ręce
tylko do łopaty.

Potem płacze,
bo go kocha.
A potem on pokazuje jej,
jak wygląda prawdziwa miłość.

W piętnaście sekund
jest gotowy.
A ona zapomina,
że go kiedyś kochała.

Zemsta

Przeciągam się nagi w oknie.
Sąsiadka z naprzeciwka
oblizuje się.

Jej stary wróci o szóstej,
będzie śmierdział benzyną.

Przeciągam się nagi w oknie
i czekam
na mojego kochanka.



Piłkarz

Pierdzę
i cuchnę piwem,
gdy siedząc na kanapie,
gapię się w telewizor
na kolejny mecz.

Nie znalazłem
lepszego sposobu
na życie.

Proszę o łagodny
czwarty wymiar.

Dzieciorób

Zostanie po mnie
szczęk pustych butelek
i płacz dzieci.

Jak nie piłem, to robiłem dzieci.
Jak nie robiłem dzieci, to piłem.
Czasami obie rzeczy jednocześnie.

Tylko raz zastanowiłem się,
czy nie warto byłoby spróbować
robić coś innego.

Ożeniłem się.
Wyszła mi z tego
cysterna wódki i trójka dzieci.

Zostanie po mnie
szczęk pustych butelek,
rozpacz matek i płacz dzieci.



Budowniczy

Buduję domy.
Na niczym innym się nie znam
i nie chcę się znać.
Ja buduję domy.
Zbuduję jeden,
zaczynam następny,
i tak od trzydziestu lat.

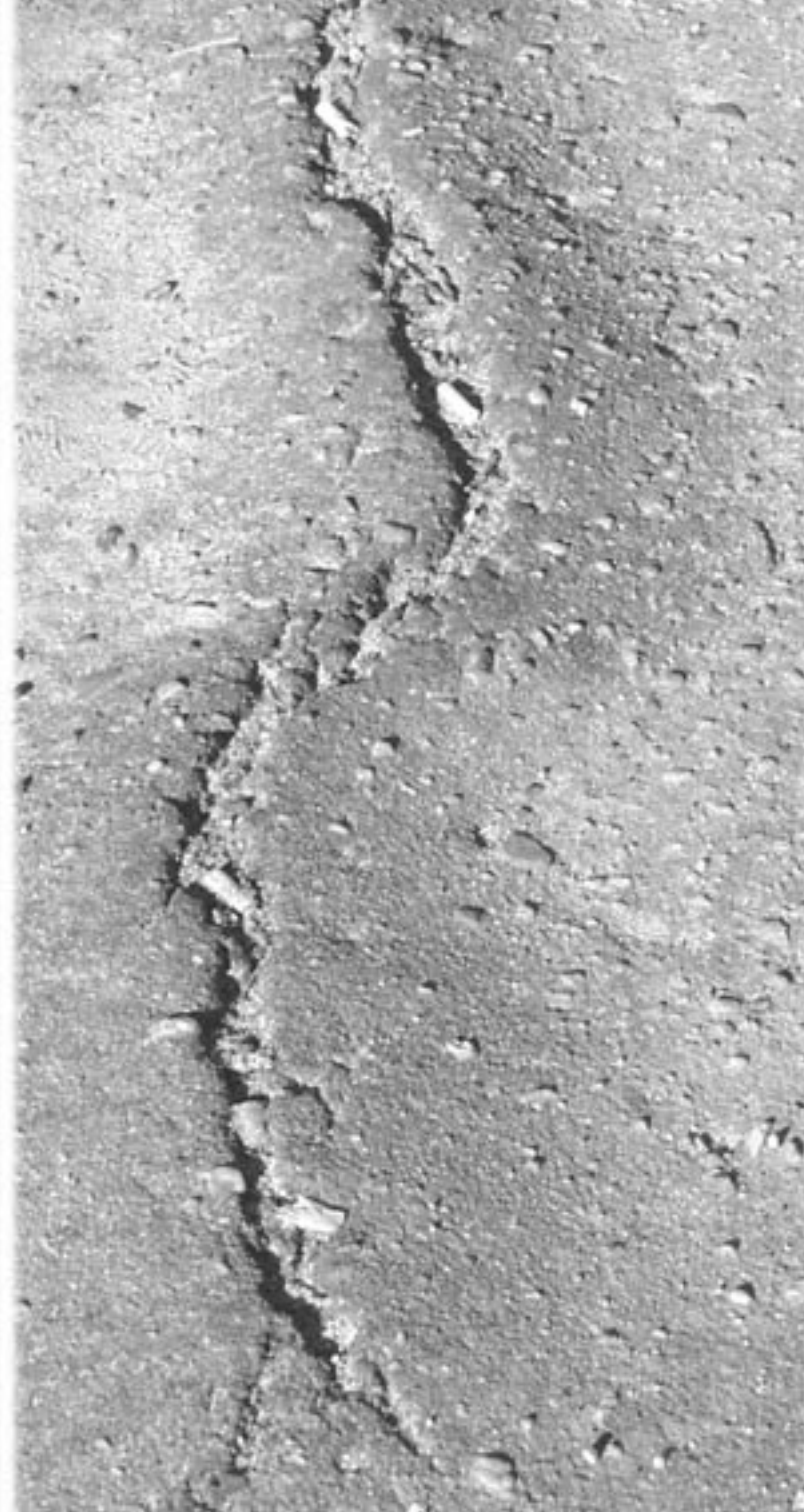
Wyślą mnie na emeryturę,
będę mieszkał w domu,
który dawno temu
zbudowałem dla innych,
patrzył na drzewo,
którego nie zasadziłem,
i na dziecko,
którego nie spłodziłem.

Może pojedziemy wreszcie
w podróż poślubną,
jak chce żona.
Cóż, kobiety są właśnie takie.
A stare kobiety tym bardziej.

Rozwodnik

Oddałem jej wszystko,
wylądowałem na ulicy.
Chodzę z nosem przy ziemi,
boję się własnego cienia,
a ona nadal potrafi
wyśledzić mnie
i domagać się zaległego czeku
sprzed pięciu lat.

Co to za prawo,
które wymierza dożywocie
za trzy stosunki rocznie
przez sześć lat?



Dostała ciotkę

*Piękne dziewczyny nie srają.
Zbyniu K.*

Dostałam ciotkę,
mówiła mi,
a ja uciekałem.

Idę zrobić siku, mówiła,
a ja zatykałem uszy.

Jakże trudno jest kochać kobietę,
która dostaje ciotkę i sika.

Trzydziestolatek

Miała być głupia,
miała dobrze gotować,
miała być dobra w łóżku.

Dostała mi się inna.

Czy na tym świecie
nie ma już głupich kucharek
ze smaczną cipą.



Ciosała mi kołki

Ciosała mi kołki na głowie
przez siedemnaście lat.

Znosiłem to cierpliwie,
myślałem, że tak musi być,
bo matka ojcu też.

Skończyły jej się kołki,
mnie rozboleła głowa.

Teraz siedzi i płacze,
bo świat ją oszukał.

A ja szukam po świecie
za kołkami i nie wiem,
jak to ze mną będzie.

Wojownik

Pojechałem do Czadu – zabijałem,
pojechałem do Bośni – zabijałem.

Jeżdżę wszędzie tam,
gdzie jest coś do zabijania.

Jeżdżę tam, gdzie mnie potrzebują,
przyszedłem na świat jako wojownik.

Gdy wojny przestaną być wam potrzebne,
przestanę zabijać i zajmę się czymś innym.

Marzy mi się mała knajpa,
na górze byłby burdel.

Jeśli jutro mnie zabiją,
najpóźniej pojutrze zjawię się tutaj z powrotem.



Taxi 1989

Została mi już tylko taksówka.
Wcześniej miałem rodzinę:
żonę, dzieciaka i dom.
Jeździłem po szesnaście
godzin na dobę,
żeby zarobić na życie.

Wzięła sobie kochanka.
Gdyby mi otwarcie nie powiedziała,
nawet nie zauważyłbym.
Taki byłem, kurwa, ślepy.

Chciałem, żeby dzieciak
miał lepiej, niż ja miałem.
Teraz pierdolę to wszystko.
Bulę na żonę, bulę na dzieciaka
i tak sobie myślę,
że życie całkiem dobrze
się ze mną obeszło:
została mi przecież taksówka.
Jak się człowiek spręży,
można zarobić.

A tę najdroższą dziwkę,
jaką miałem w życiu,
niech łysy chuj na krótkich nóżkach
wyrucha.

Ciąża

Przypadkiem
zaszła w ciążę.

Po latach zwała wszystko na niego
– że nie wyjął.

Cierpiał.
Potem przestał.

Zwała winę na niego
przez dziesięć lat.

Odszedł.
I jeszcze bardziej cierpi.



Rozmowa

„Ona mnie obraża”.
„A jak cię obraża”.
„Mówi, że jestem łysy”.
„Ale przecież ty jesteś łysy”.
„No właśnie. Ale jak ona o tym mówi,
to mnie obraża. Tego się nie da wytłumaczyć,
dlaczego”.

(Rozmowa dwóch mężczyzn przy piwie,
ten pierwszy rozchodzi się z żoną,
ale jeszcze mieszka z nią
pod jednym dachem).

Spermodawca

Chciała mieć dzieci,
od razu powiedziała mu o tym,
zanim pierwszy raz mu dała.

On nie chciał,
przynajmniej na razie.

Stało się.
Wypadek przy pracy, powiedział.
Ona z radości pod niebo.

Jak się urodziło,
przestała go kochać.
Lecz on z nią został,
bo nadal kochał.

W połowie życia przestał.
Nigdzie jednak nie poszedł,
gdyż nie miał dokąd pójść.

Gdy w końcu zrozumiał,
że okradła go ze spermy,
zaczął po nocach płakać.
Biła go za to po głowie.



Anioł

Zmarnowałeś mi życie, mówiła,
a on dziwił się.

Ruszał do roboty i wracał.
Ruszał do roboty i wracał.

Zmarnowałeś mi życie,
powtarzała tak często, że uwierzył.

Ruszał do roboty i wracał.
Ruszał do roboty i wracał.

Kiedyś ruszył do roboty i nie wrócił.
Przejechała go ciężarówka.

Dopiero mówiła,
jak bardzo zmarnował jej życie.

A on nadal
bujął w obłokach.

Czterdziestopięciolatek

Rozepchałeś mnie, ty bydlaku,
a teraz szukasz innej, powiedziała mi.

A ja wciąż pamiętam,
jak jej włosy pachniały kwiatami wiśni.

Po naszych nocach
od dawna przechadza się milczenie.



Pokój nr 405, łóżko pod oknem

Kochała go za to,
że potrafił zarabiać pieniądze.

On nigdy nie zapytał się,
czy ją naprawdę kocha.

Żyli obok,
mieszkali razem.

Skończyło się zarabianie,
skończył się świat.

Leży sparaliżowany,
od dziesięciu lat chce umrzeć.

Wcześniej nie podała mu nawet herbaty do łóżka,
teraz nie poda mu nawet trucizny.

Przychodzi dwa razy w roku,
zawsze przed świętami.

Między odwiedzinami ma czas myśleć,
jak bardzo ją kocha.

I wydaje mu się,
że wszystko rozumie.

Tęsknota

Tęsknił za nią,
a ona mówiła,
że jak chce seksu,
to niech idzie sobie na kurwy.

Tęsknił za nią,
a ona rzucała mu w twarz,
że za darmo dupy
od niej nie dostanie.

Tęsknił za nią,
a ona krzyczała,
że jej macica
należy tylko do niej.

Nawet gdy już był z innym,
tęsknił wciąż za tamtą.



Matka I

Żył z nim przez dwa lata.
Tamten go zdradził,
więc odszedł.

Wrócił do matki
i próbował jej wytłumaczyć,
że nie doczeka się wnuków.

Umierając,
powiedziała mu,
że to ze zgrzoty.

Teraz on ze zgrzoty
chodzi od knajpy do knajpy
i szuka matki, i nienawidzi.

Matka II

Ty zobaczysz,
on zostanie alkoholikiem,
mówiła do synowej,
ten mój syn to nic dobrego.

Uważaj na córkę, dojrzewa,
on jej kiedyś coś zrobi,
mówiła do synowej,
wszyscy ojcowie to robią.

Dlaczego on mnie tak nie lubi,
pytała synową,
nic złego mu nigdy nie zrobiłam,
wydałam go przecież na świat.



Małżonkowie

Nie tak to robisz,
mówiła mu przez całe życie,
a on nie rozumiał.

Nie tak to robisz,
mówił jej przez całe życie,
a ona nie rozumiała.

Po śmierci położono ich
na osobnych cmentarzach.
I też im to nie pasowało.

Trzydziestośmiolatek

Od wielu lat
udowadniam sobie co rano,
że warto jest
otworzyć oczy i wstać.

Od wielu lat
wmawiam sobie,
że jak uda mi się wstać,
to coś się wydarzy.

Od wielu lat
okłamuję siebie,
że warto jest żyć
i że życie może być piękne.

Od wielu lat
nie patrzę w lustro,
gdyż wstydzę się
spojrzeć komuś w oczy.

Takie jest życie,
powtarza ktoś we mnie,
takie jest życie.
Takie jest.



Czterdziestoczerolatek

Idąc w nocy
z workiem śmieci do kontenera,
spotkałem trzy
młode dziewczyny.

Rozmawiając półgłosem,
przeszły obok
i nawet nie próbowały
mnie zgwałcić.

Taka okazja
już wam się może nie trafić,
powiedziałem w ciemność
i wrzuciłem worek do śmietnika.

Wróciłem
do pustego mieszkania
i cieszyłem się,
że jest puste.

Mech

Wychowałem chłopaka,
którego nie zrobiłem.

Nigdy nie dowiedziałbym się,
że nie był mój,
gdyby nie uciekł z domu
i gdyby nie policja.

Zniknął w październiku,
znaleźli go na wiosnę,
w lesie, pod mchem.
Ale nie od razu wiedzieli, że to on.
Dopiero po badaniach
okazało się co i jak.

No i wyszło, że z mojej ślubnej
ma połowę, a ze mnie to tyle,
co ja z gęsi syberyjskich.

Jak go chowaliśmy,
to nie powiedziałem nic.
Potem też milczałem.

Mam jeszcze nieswoją córkę,
muszę ją tak wychować,
żeby nie chodziła
sama do lasu
i żeby nie bawiła się
mchem.



Strach

Co z ciebie za chłop?
powiedziała, gdy już rozebrała się,
a mu nie stanął.

Podrapał się w głowę,
włożył skarpetki
i trzasnął drzwiami.

Noc była jasna,
księżyc zwiślał nad miastem
niczym ogromny lizak.

Szedł i gwizdał
na całe gardło.

Dopiero gdy znalazł się u siebie,
zrozumiał, dlaczego zrobiła wielkie oczy,
jak od niej wychodził.

Nie miał zamiaru wracać po ubranie.
Zdjął skarpetki i wrzucił je
do kosza na śmieci.

Wszedł do internetu
i wywołał swoje strony.
Stał mu jak żołnierz na warcie.

Piasek w wannie

Znalazł matkę w kuchni
na podłodze. Nie oddychała.

Zaniósł ją do starej wanny,
która stała w rogu ogrodu,
ułożył jak do kąpeli,
przysypał piaskiem,
przykrył gałęziami
i poszedł do samu po piwo.

Pięć miesięcy później
sąsiedzi zwrócili uwagę
na przykry zapach
i długą nieobecność
właścicielki domu.
Zadzwonili.

Na pytanie policji,
dlaczego w wannie,
a nie na cmentarzu,
odparł, że chciał
matkę skompostować,
a najlepiej zrobić to piaskiem.

Aresztowali go
i zastanawiali się,
co z takim zrobić.

Okazało się,
że chodziło tylko o rentę matki.
Kazano mu zwrócić
za pięć miesięcy.



Najdłuższy

Mówi, że ma
najdłuższego na świecie.

Jak wypije,
robi mu się
jeszcze dłuższy –
czterometrowy.

Mówi, że mógłby
każdą, zawsze i wszędzie,
na wylot.

Nie przepada za nocami,
kiedy musi czekać
na żonę,
która ugania się
za kolejnym.

Gryzie wtedy kołdrę
i patrząc na
najdłuższego na świecie,
mówi mu parę słów
do słuchu.

Potem go zwykle bije.
A jeszcze potem
niekiedy leją się z nich
czterometrowe łzy.

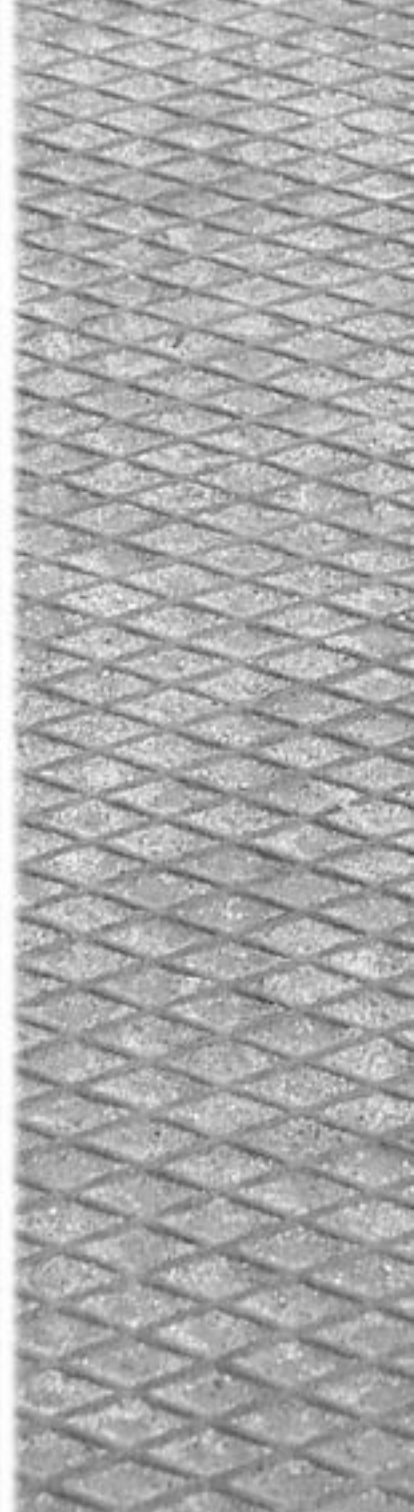
Czterdziestosześcioletek

Pijąc czwarte piwo z puszki,
zastanawiam się nadal,
czy ta kobieta bez twarzy,
którą tak dobrze znałem
dwadzieścia lat temu,
naprawdę mnie kochała.

Nie przyszliśmy tu po to,
aby być szczęśliwi.
Nie odejdziemy stąd,
aby zaznać szczęścia.

Po szóstym piwie
jest mi w końcu wszystko jedno.
Licząc dziewczyny,
z którymi nie przespałem się,
choć mogłem,
zamykam oczy jak kamień.

Jutro obudzę się,
jutro popłynę dalej.
Następnym razem będzie inaczej,
a następnego razu wcale już nie będzie.



Spis treści

Jestem chłop	5
Sikam na stojąco	6
Przeznaczenie	7
Wyznanie	8
Byłem głupi	9
Żywot murarza	10
Dwunastolatek	11
Więzień nr 228	12
Więzień nr 5678	13
Zapobiegliwość	14
Kobieciarz	15
Już lepiej kozę	16
Drży mi ręka	17
Więzień nr 7743	18
Fizyczny nr 28595	19
Zmartwienie	20
Stary pierdoła	21
Trzynastolatek	22
Siedemnastolatek	23
Tajemniczy pan w piwnicy	24
Czas czułości	25
Zemsta	26
Piłkarz	27
Dzieciórób	28

Budowniczy	29
Rozwodnik	30
Dostała ciotkę	31
Trzydziestolatek	32
Ciosała mi kolki	33
Wojownik	34
Taxi 1989	35
Ciąża	36
Rozmowa	37
Spermodawca	38
Anioł	39
Czterdziestopięciolatek	40
Pokój nr 405, łóżko pod oknem	41
Tęsknota	42
Matka I	43
Matka II	44
Małżonkowie	45
Trzydziestoośmiolatek	46
Czterdziestoczerolatek	47
Mech	48
Strach	49
Piasek w wannie	50
Najdłuższy	51
Czterdziestosześciolatek	52



Zdjęcie na okładce: Knut Kristiansand

Zdjęcie autora: Kinga Muszer

Zdjęcia: Wiesław Racki *Trotuary*

Projekt okładki: Yngwarr Aptrgoengumenn, Erulier,

Wiesław Racki

Korekta: Iza Krupa

Copyright © by Dariusz Muszer, 2004

ISBN 83-916661-3-1

Publikacja wydana w serii



Biblioteka Pograniczy

Wydawnictwo 13 Muz

pl. Żołnierza Polskiego 2

70-551 Szczecin

Skład i łamanie: Wiesław Racki

al. Wyzwolenia 103/16, 71-421 Szczecin,

tel. (091) 422 34 37

Druk i oprawa: Raster-Druk

ul. Rayskiego 20, 70-442 Szczecin

tel./fax (091) 434 79 36

Printed in Poland